

Do użytku wewnętrznego

MIEJSKA RADA NARODOWA w Białej Podlaskiej



biuletyn

Nr 1/89

informacyjny



Zamiast „wstępniaka”

Działalność Miejskiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej jako całości jak też jej poszczególnych organów i samych radnych nie zawsze jest w pełni dostrzegalna. Wynika to przede wszystkim z braku zorganizowanego systemu obiegu i wymiany informacji. Nie było dotąd forum, na którym MRN mogłaby informować o swoich pracach, podejmowanych działaniach, kierunkach rozwoju miasta i jego rozlicznych problemach. Ten brak z inicjatywy Prezydium MRN i zgodą plenarnych obrad sesji ma /przynajmniej w części/ wypełnić Biuletyn Informacyjny, którego pierwszy numer - jeszcze daleki od doskonałości - trafia do rąk odbiorców. Celem Biuletynu jest z jednej strony przekazywanie rzetelnej informacji o pracach MRN i jej organu wykonawczego, a z drugiej - podejmowanie problemów i spraw związanych z całokształtem życia naszego miasta, jego mieszkańców, w tym zagadnień polemicznych i dyskusyjnych. Na łamach Biuletynu znajdzie się stałe miejsce na prezentację dokonań komitetów osiedlowych, problemów z którymi się borykają. Widzimy też potrzebę przedstawiania spraw i problemów zakładów pracy, organizacji społecznych, politycznych, związkowych, młodzieżowych i innych, które funkcjonują w naszym mieście. Biuletyn w swoim założeniu przyjmuje formułę otwartą i zgłasza gotowość udostępniania swoich łamów wszystkim, którzy na temat spraw miasta zechcą się wypowiedzieć.

Powołany /ochotniczo!/ zespół redakcyjny w składzie: S. Białkowski, M. Burda, J. Flisiński, A. Krukowska i Z. Kułakowski nie traktuje swego składu jako zamkniętego. Oczekujemy, że naszą pracę wspomogą Koleżanki i Koledzy radni, którzy zechcą się wypowiedzieć na tematy tzw. "miejskie". Siedzibą zespołu redakcyjnego jest Biuro MRN, którego pracownice będą prowadziły obsługę techniczną Biuletynu.

Biuletyn adresujemy przede wszystkim do radnych MRN. Sądzymy jednak, że za ich pośrednictwem trafi on do szerszych kręgów odbiorców i spełni swoją rolę nie tylko jako źródło informacji, lecz stanie się forum wielu wypowiedzi, polemik i dyskusji nad problemami życia miasta oraz sposobami ich rozwiązania.

Dokąd zmierza rozwój Białej Podl.?

Rozwój społeczno-gospodarczy naszego miasta, to jak rozwiązywane są podstawowe jego problemy, nie jest zapewne obojętny radnym Miejskiej Rady Narodowej i większości białczan.

Ramy dla optymalnych warunków tego rozwoju stwarza plan przestrzennego zagospodarowania miasta.

Celem planowania przestrzennego jest określenie struktur urbanistycznych umożliwiających w zharmonizowany sposób osiągnięcie poprawy jakości życia społeczeństwa, przy zachowaniu równowagi przyrodniczej, ochrony dóbr kultury, a także zwiększenie efektywności procesów gospodarczych i podnoszenie zdolności obronnej państwa.

Interesowanie się radnych zagadnieniami rozwoju miasta nie zależy wyłącznie od ich indywidualnego uznania. Obowiązek taki wynika także z ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, która w art.3 ust.1 stanowi, że właśnie "rady narodowe kierują całokształtem społeczno-gospodarczego i kulturalnego rozwoju na swoim terenie". Rozwinięcie tego przepisu następuje w art.4 ustawy, który brzmi: "Rady narodowe prowadzą samodzielnie - na zasadach określonych ustawami- działalność na rzecz zaspakajania potrzeb ludności oraz rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego terenu" i dalej: "zadania te realizowane są w szczególności poprzez

- 1/ planowanie społeczno-gospodarcze i przestrzenne na danym terenie".

Podstawowe problemy związane z planowaniem przestrzennym reguluje ustawa z dnia 12 lipca 1984 r o planowaniu przestrzennym. Pomimo, że obowiązuje ona od niedawna, była już kilkakrotnie nowelizowana. Jednolity tekst ustawy o planowaniu przestrzennym opublikowany został w Dzienniku Ustaw PRL nr 17 pod poz. 99 z 1989 roku.

Zagadnienia techniczne dotyczące planowania przestrzennego określa natomiast zarządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 17 października 1988 r w sprawie zasad sporządzania projektów założeń do miejscowych planów zagospoda-

rowania przestrzennego, projektów tych planów oraz kontroli ich realizacji /Mon.Pol. Nr 30, poz.269/.

Na etapie przygotowania projektów planu przestrzennego zagospodarowania miasta wiodącą rolę spełnia administracja państwowa, dlatego też nie uważam za celowe przybliżanie tej problematyki radnym MRN. Zainteresowanych tą problematyką odsyłam do wyżej cytowanych aktów prawnych.

W artykule niniejszym pragnę natomiast przybliżyć rozwiązania projektu znowelizowanego planu przestrzennego zagospodarowania Białej Podlaskiej, który w najbliższym okresie wniesiony zostanie pod obrady Miejskiej Rady Narodowej.

Pisząc o projekcie planu przestrzennego zagospodarowania naszego miasta miałem do wyboru dwie możliwości:

- 1/ przytoczyć suche informacje zawarte w proponowanych dokumentach bez ich własnej oceny,
- 2/ ukazać proponowane rozwiązania łącznie z własną choćby bardzo ogólną ich oceną.

Koncepcję tę przyjąłem jednak nie bez pewnych obaw.

Nim przejdę do przedstawienia proponowanych w projekcie planu rozwiązań, przedstawię krótko co ten dokument powinien zawierać i jaka jest jego rola w rozwoju miasta.

Art.26 ust.2 ustawy o planowaniu przestrzennym stanowi:

"Miejscowy plan ogólny określa przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne, kulturowe i krajobrazowe warunki przestrzennego zagospodarowania miasta, gminy lub ich części oraz cele i zasady polityki przestrzennej tych jednostek, a w szczególności ustala warunki i sposoby:

- 1/ zagospodarowania i wykorzystania gruntów,
- 2/ ochrony zdrowia,
- 3/ ochrony środowiska,
- 4/ ochrony dóbr kultury i wartości krajobrazowych,
- 5/ kształtowania infrastruktury technicznej i społecznej,
- 6/ kształtowania struktur przestrzennych,
- 7/ rozwiązań architektonicznych i budowlanych".

Podkreślić należy, że plan przestrzenny jest narzędziem planowego działania i nie może stać się celem samym w sobie. Ponadto, co także należy mieć na uwadze, nie jest to narzędzie jedyne, a jedno z wielu, tyle że najbardziej kompleksowo ujmujące złożoność zjawisk rozwoju, lecz nie stanowiące o wykonaniu

określonych zadań w określonej dacie.

Po tych uwagach natury ogólnej przejdę do zaprezentowania konkretnych założeń projektu planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta.

Od dnia 15 stycznia 1979 r do chwili obecnej ramy rozwoju Białej Podlaskiej określa zatwierdzony Uchwałą nr XIII/39/79 Wojewódzkiej Rady Narodowej plan ogólnego zagospodarowania miasta. Uchwalony plan ustalił zasady układu przestrzennego i strategię rozwoju miasta wojewódzkiego oraz zapewniał niezbędne rezerwy terenów dla kolejnych faz rozwoju Białej Podlaskiej.

Plan skonstruowano w oparciu o podstawowe założenia społeczno-gospodarczego rozwoju miasta do roku 1995 wyrażone przez:

- liczbę ludności - 80 tys. mieszkańców,
- strukturę zatrudnienia - 36-40,8 tys.osób,
- podstawowe standardy w zakresie mieszkalnictwa, usług, administracji i rekreacji oraz infrastruktury technicznej.

Plan obejmował obszar 6743 ha.

Jak stwierdza się w założeniach do aktualizacji planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego, sporządzonych przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Białej Podlaskiej i Instytut Ochrony Środowiska Oddział we Wrocławiu, skierowanie większości potencjału wykonawczego i inwestycyjnego do realizacji budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego spowodowało pogłębienie istniejących poprzednio dysproporcji w rozwoju miasta.

Główną bolączką Białej Podlaskiej jest brak ciągłości i kompozycji układu miejskiego. Budowa nowych osiedli mieszkaniowych na wolnych terenach spowodowała zaniedbanie terenów śródmieścia oraz powstanie zaniedbań w pasie zabudowy rolniczo-ogrodniczej.

Nie zrealizowano także proponowanej przez plan rozbudowy układu komunikacyjnego /poza ulicą Zamkową i częściowo Narutowicza/, zaś szereg wydanych decyzji lokalizacyjnych uniemożliwia obecnie dalszą jego realizację.

Pogłębieniu uległ niski poziom wyposażenia w infrastrukturę społeczną i techniczną. Przyczyn tego należy doszukiwać się

w priorytetach stwarzanych budownictwu mieszkaniowemu i przemysłowemu.

W całości układu miejskiego szczególnie silnie odczuwany jest brak ośrodka ogólnomiejского o randze właściwej dla miasta wojewódzkiego.

Poważnym mankamentem w życiu miasta jest brak odpowiedniej sieci usług, przy czym stwierdzenie to należy odnieść nie tylko do nowych osiedli mieszkaniowych, lecz także do pozostałych jego rejonów. Czynniki te oraz fakt, że materiały stanowiące założenia do aktualnie obowiązującego planu uległy zniszczeniu podczas pożaru obiektu WBPP w lutym 1987 r skłoniły poprzednią Miejską Radę Narodową do podjęcia w dniu 27 kwietnia 1987 roku decyzji o aktualizacji tych dokumentów.

Przy opracowywaniu koncepcji nowego planu i stanowiących jego podstawę założeń autorzy /Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Białej Podlaskiej i Instytut Ochrony Środowiska Oddział we Wrocławiu/ wzięli pod uwagę szereg materiałów pomocniczych takich jak:

- 1/ wytyczne organów planowania gospodarczego,
- 2/ postulaty, wnioski i potrzeby zgłaszane przez administrację państwową i instytucje,
- 3/ wcześniejsze plany przestrzennego zagospodarowania i dotychczasowe opracowania,
- 4/ plany szczegółowe budownictwa jednorodzinnego,
- 5/ analizy i koncepcje z zakresu rolnictwa, komunikacji, ochrony zabytków,
- 6/ podkłady mapowe.

Założenia do aktualizacji planu ogólnego zawierały opis dwu koncepcji rozwoju miasta. Wariant I nosił nazwę spontanicznego i zakładał, że w roku 2010 w Białej Podlaskiej mieszkać będzie 80 tys. osób, wariant II, zwany proregionalnym, przewidywał wzrost ludności w tym okresie do 60,8 tys. mieszkańców.

Po głębokiej analizie Miejska Rada Narodowa zdecydowała, że rozwój miasta powinien następować przy zastosowaniu założeń wariantu I.

Oto jego strategia.

1. Układ przestrzenny i infrastruktura techniczna.

Spontanicznie rozrastające się miasto wymaga przyjęcia układu przestrzennego o dużej elastyczności. Zachowanie skrzyżowania dwu podstawowych kierunków wschód - zachód i północ - południe, stanowić będzie nadal podstawę głównego układu komunikacji kołowej. Pierścień ulic: Dalekiej, Artyleryjskiej, Nowej, Alei Tysiąclecia - okala historyczne śródmieście, łącząc dzielnicę Wola z centrum. Pierścień wspomagający tworzony przez ulice: Kopernika, Pustą, Nowo-projektowaną, Okopową, Nowopodmiejską, Nowopółnocną i Kąpielową połączy osiedla mieszkaniowe zlokalizowane pierścieniowo wokół śródmieścia.

Wraz z wychodzącymi ze śródmieścia promieniami dotychczasowymi ulicami stworzony zostanie jasny i czytelny system drogowy łączący wszystkie jednostki. System ten będzie, jak zakładali autorzy opracowań, tworzyć harmonijną całość z układem przestrzennym.

Tereny sąsiadujące ze śródmieściem tj. pierścień o szerokości ok. 400 m stanowić mają nadal formę przejściową do terenów osiedli mieszkaniowych. Na tym terenie zakłada się lokalizację obiektów usługowych o kubaturze i funkcji nie mieszczących się w zabytkowym śródmieściu.

Osiedla mieszkaniowe w dalszym ciągu lokalizowane będą odśrodkowo w układzie promienistym poprzedzielane terenami zabudowy jednorodzinnej. We wschodniej części zlokalizowana jest dzielnica przemysłowa "Brzeska", jako w większości adaptacja stanu istniejącego. Ten czytelny układ możliwy będzie do realizacji tylko w północnej części miasta.

Dolina rzeki Krzny, stanowiąca naturalny ciąg ekologiczny podlegać ma ochronie i powinna być wolna od zabudowy.

Plan nie zakłada rozwoju południowej części miasta poza tory kolejowe, a główną przeszkodą na tym kierunku jest lotnisko wojskowe. Ta część miasta zachować powinna dotychczasowe swoje funkcje przy ewentualnym rozwoju usług dla obsługi rejonu w rejonie dworca PKP.

Terenów pod budownictwo zgodnie z planem należy także poszukiwać poza obwodnicą wschód-zachód.

W zakresie infrastruktury technicznej należy uzupełnić istniejące braki w zakresie zaopatrzenia w wodę, kanalizację, uciepłownienie i gazyfikację.

Plan zakłada także przeniesienie w sąsiedztwo dworca PKP dotychczasowego dworca PKS. Dotychczasowy dworzec PKS przeznaczony być powinien w części na główny przystanek komunikacji miejskiej w części zaś na parking.

Proponowane rozwiązania stworzą możliwość odciążenia w większym niż dotychczas stopniu śródmieścia od ruchu kołowego.

2. System ekologiczny miasta.

Planowane działania z tego zakresu zmierzają w szczególności do:

- tworzenia systemu klimatyzacyjno-osłonowego dla miasta,
- zapewnienia warunków regeneracyjno-wypoczynkowych dla mieszkańców,
- tworzenia systemu regeneracyjno-ochronnego dla przyrody miasta i terenów przyległych,
- stworzenia w obrębie miasta i na terenach sąsiednich warunków dla rozwoju gospodarki żywnościowej, rolnictwa i ogrodnictwa.

Zamierzonych przekształceń proponuje się dokonać w trzech etapach:

I - tzw. faza hamowania regresu /do 1990 r/ obejmuje:

- objęcie ochroną konserwatorską wszystkich zespołów starodrzewów w obrębie miasta,
- zmianę funkcji lasów przylegających do granic miasta z gospodarczych na ochronne,
- objęcie ochroną zlewni rzeki Klukówki,
- posadzenie pasów osłonowych przed wiatrami w północnej części miasta, zwłaszcza osłaniających psiedle Jagiellońskie i szpital,
- budowę ośrodka rekreacyjnego w południowej części miasta nad Krzną oraz zbiornika retencyjnego w Terebeli.

II - tzw. faza przywracania równowagi /1991-2000r/ obejmuje:

- dalsze zakładanie pasów i zespołów zieleni zwłaszcza we wschodniej części miasta w rejonie "Biaweny" i torów kolejowych,
- kontynuację budowy wielofunkcyjnych zespołów rekreacyjno-sportowych,
- porządkowanie terenów zielonych zwłaszcza w centralnej części miasta,

III - faza stabilizacji rozwoju /2000-2020r/ przewiduje kontynuację działań rozpoczętych i prowadzonych w II etapie.

3. Ochrona środowiska.

Założenia do planu, rozwój miasta łączą się z niebezpieczeństwem pogorszenia stanu higieny środowiska. Czynniki, które mogą przyczynić się do wzrostu zanieczyszczeń powietrza i wód miasta są:

- rozwijający się przemysł, a w zasadzie brak albo niedostateczne stosowanie w nim urządzeń chroniących środowisko,
- powstające kotłownie zakładowe i osiedlowe,
- zapełniające się, a w szczególności dzikie wysypiska śmieci,
- wzrost powierzchni składowisk opałów.

W celu powstrzymania tych negatywnych zjawisk proponuje się:

- 1/ wprowadzanie w przemyśle nowych rozwiązań technologicznych i organizacyjnych,
- 2/ centralizację źródeł ciepła,
- 3/ podjęcie przedsięwzięć zmierzających do pokrycia potrzeb wodnych miasta,
- 4/ prowadzenie stosownej polityki lokalizacyjnej uciążliwych zakładów przemysłowych i obiektów gospodarki komunalnej,
- 5/ wzrost nakładów i intensyfikację neutralizacji odpadów przemysłowych i komunalnych,
- 6/ opracowanie i zatwierdzenie stref ochronnych zakładów uciążliwych i ich konsekwentne zagospodarowanie.

4. L u d n o ś ć.

Zakładany rozwój ludnościowy miasta przewiduje, że będzie ono liczyć:

- w roku 1990 - około 53,5 tys. mieszkańców
- w roku 1995 - " 61,0 tys. mieszkańców
- w roku 2005 - " 75,0 tys. mieszkańców
- w roku 2010 - " 80,0 tys. mieszkańców

Wzrost liczby mieszkańców spowoduje przyrost siły roboczej, co wymagać będzie przygotowanie w 2010 roku około 40 tys. miejsc pracy /aktualnie ok.24.000/. W tej sytuacji Biała Podlaska zmuszona byłaby utrzymać w dalszym ciągu na pierwszym miejscu funkcję przemysłową, a nawet ją rozwijać.

Analiza struktury wiekowej naszej społeczności wskazuje, że systematycznie maleć będzie ilość dzieci i młodzieży natomiast wzrośnie liczba ludności w wieku produkcyjnym - i - niestety - najbardziej zauważalny wzrost nastąpi w grupie emerytów.

5. Przemysł i drobna wytwórczość.

Jak wyżej wspomniałem strategia rozwoju miasta przewiduje rozwijanie jego funkcji przemysłowej. Preferowany przez plan przemysł powinny cechować:

- małe zapotrzebowanie na wodę,
- niewielka uciążliwość dla środowiska,
- wymagania komunikacyjne, którym może sprostać sieć ulic miasta.

Równolegle z rozwojem przemysłu planuje się rozwinąć drobną wytwórczość /o minimum 30 % w stosunku do aktualnie istniejących zakładów/.

6. R o l n i c t w o.

W związku z rozwojem przestrzennym miasta przewidywany jest ciągły ubytek terenów rolnych w granicach obszaru miasta. W okresie perspektywicznym ubytek ten wyniesie blisko 1500 ha.

Zanieczyszczenie środowiska determinuje kierunki rozwoju spraw rolnych. W ocenie fachowców nie należy dopuszczać na terenie miasta do uprawy kapusty, kalafiorów, sałaty i buraków, zaś preferowane powinny być agrest, porzeczki, rośliny strączkowe, czosnek, cebula i pomidory.

Podstawową funkcją przypisywaną rolnictwu miasta jest wzbogacanie miejscowego rynku w niektóre asortymenty żywności zwłaszcza te do spożycia bezpośredniego.

7. Sfera społeczna.

A. Mieszkalnictwo.

Prognoza rozwoju ludności przewiduje, że do roku 2010 liczba ludności miasta wzrośnie do 80.000. Przyjmuje się, że około 70 % tej liczby zamieszkiwać będzie w zabudowie wielorodzinnej.

Aby w pełni zaspokoić potrzeby mieszkaniowe zarówno ilościowe jak i jakościowe do roku 2010 należy wybudować 750 m² p.u. Dla zapewnienia realizacji tego celu zachodzi potrzeba przygotowania pod budownictwo uzbrojonej powierzchni ok. 205 ha. Wymaga to wyraźnego wzrostu tempa budownictwa mieszkaniowego.

Równolegle z przyrostem nowej zabudowy należałoby prowadzić modernizację i remonty starej zabudowy. Działania te muszą być jednak poprzedzone analizą zasobów pod kątem opłacalności ich utrzymania. Analiza ta i ewentualne działania powinny być podjęte bezzwłocznie bowiem w miarę upływu czasu przedsięwzięcia remontowe mogą stać się nieopłacalne lub wręcz niemożliwe do wykonania.

Obszary rozwoju budownictwa mieszkaniowego wskazane zostaną w dalszej części niniejszego artykułu.

B. Obsługa ludności.

Plan przestrzenny zakłada, że miasto pełnić powinno rolę centrum wojewódzkiego, a ponadto zapewniać podstawowe potrzeby usługowe dla mieszkańców miasta i okolicznych terenów.

Poważnym zagrożeniem dla realizacji ogółu przedsięwzięć z tego zakresu mogą być jednak ustalone priorytety zaspakajania potrzeb oświatowych, wymuszony wysoki przyrost inwest-

tycji itp. Z tego względu wariant spontanicznego rozwoju stwarza dla miasta nikłe szanse na szybkie zaspokojenie potrzeb mieszkańców miasta, a co za tym idzie poprawienia warunków życia.

W podsumowaniu stwierdzić można, że plan przestrzennego zagospodarowania miasta umacnia następujące jego funkcje:

- wojewódzkiego ośrodka dyspozycyjnego i usługowego,
- ośrodka przemysłowego,
- ośrodka centralnego dla zespołu gmin,
- obsługi ludności miasta,
- obsługi ruchu turystycznego.

Dla zapewnienia możliwości spełnienia tych funkcji projekt planu zakłada:

1. Preferowanie rozwoju usług z jednoczesną restrukturyzacją przemysłu.
2. Wyposażenie poszczególnych jednostek struktury miejskiej w odpowiednią ilość urządzeń obsługi tzw. poziomu podstawowego.
3. Stworzenie w obrębie śródmieścia centralnego ośrodka administracyjno-handlowo-usługowego oraz ośrodka wspomagającego w rejonie dworców PKP i PKS.
4. Utworzenie ośrodków usługowych o charakterze ponadosiedlowym na osiedlu Jagiellońskim oraz w okolicy projektowanej ulicy Bkopowej pomiędzy ulicą 1 Maja i trasą do Rokitna.
5. Zintegrowanie przestrzeni nowo realizowanych osiedli mieszkaniowych na północnych obrzeżach miasta z zespołem starego miasta.
6. Przybliżenie miejsc pracy do miejsc zamieszkania.
7. Zgrupowanie obiektów uciążliwych z zabezpieczeniem odpowiednich stref ochronnych.
8. Stworzenie odpowiednich warunków do wypoczynku mieszkańców miasta.

Realizacja zaproponowanych przedsięwzięć zdaniem planistów pozwoli osiągnąć następujące wskaźniki standardowe obsługi ludności:

- na 100 urodzonych dzieci 40 powinno znaleźć opiekę w żłobkach,
- na 100 dzieci w wieku 3-6 lat, 85 znajdzie miejsce w przedszkolach,
- w szkołach podstawowych na 1 izbę lekcyjną przypadać będzie 25-30 uczniów, co pozwoli w praktyce realizować naukę na jednej zmianie,
- w opiece zdrowotnej na 1000 mieszkańców miasta powinno przypadać 1,8 - 2,1 gabinetu lekarskiego,
- w handlu na 1 tysiąc mieszkańców powinien być osiągnięty wskaźnik 1000 m² powierzchni użytkowej, w rzemiośle wskaźnik ten może osiągnąć wartość 600 m²/1000 mieszkańców,
- na 1 mieszkańca powinno przypadać 3,5 m² terenów sportowych, 10 m² ogródków działkowych i /dla ciekawości/ 4 m² powierzchni cmentarnej,
- w gastronomii na 1000 mieszkańców planowanych jest 70-90 miejsc konsumpcyjnych,
- w kulturze powierzchnia placówek powinna kształtować się na poziomie 300-400 m² na 1000 mieszkańców miasta,
- w usługach bytowych na 1000 mieszkańców wskaźnik zatrudnienia kształtować się może na poziomie 80-100 osób,

Stworzone będą mogły być szanse dla rozbudowy Zamiejscowego Wydziału AWF, wzniesienia szkoły artystycznej, 4 internatów, powiększenia z 615 do 900 liczby łóżek w szpitalu wojewódzkim, wybudowania 3 nowych aptek, 1 domu rencisty i domu dziecka, 1 klubu osiedlowego i 2 klubów specjalnych zainteresowań, siedziby stowarzyszeń artystycznych, 2 urzędów pocztowych.

Nie jest to przy tym lista zamknięta, lecz przykładowa tabela szans. Tabela szans dlatego, że - jak wspomniałem wcześniej - plan może stworzyć jedynie możliwości realizacji tych wszystkich przedsięwzięć, zapewniając jednak jedynie miejsce na ich lokalizację.

O tym czy przedsięwzięcia te będą mogły być zrealizowane zdecyduje szereg innych czynników, z których najważniejszymi będą niewątpliwie: stan gospodarki naszego kraju i wielkość środków budżetowych, które zostaną skierowane dla zaspokojenia potrzeb miasta.

O sprawnym funkcjonowaniu organizmu miejskiego zdecyduje nie tylko ilość żłobków, przedszkoli, szkół, placówek handlowo-usługowych itp., ale także ich rozmieszczenie. Przytaczanie szczegółowych danych zawartych w propozycji planu wymagałoby znacznego rozszerzenia i tak długiego artykułu. Niemniej jednak uważam za celowe przynajmniej zapoznanie radnych z funkcjami, jakie będą spełniać poszczególne rejon miasta.

Na mapie miasta stanowiącej załącznik do proponowanego planu, poszczególne rejonu oznaczone zostały literami oraz cyframi i tak:

- 1/ symbolem A I oznaczony został obszar śródmieścia w obrębie ulic: Nowoprojektowana, przedłużenia ul. Ziemowita, Artyleryjska, Nowa i Dolina Krzyny.

Podstawowa funkcja tego rejonu to wojewódzkie i ogólnomiejskie centrum administracyjno-usługowe.

Funkcja uzupełniająca to mieszkalnictwo wielorodzinne.

Zgodnie z projektem planu na obszarze tym zamieszkiwać będzie ok. 6 tys. osób, a podstawowe przedsięwzięcia powinny zagwarantować utrzymanie historycznego układu urbanistycznego w obrębie starego miasta oraz modernizację i uporządkowanie istniejącej zabudowy z jednoczesnym jej zagęszczeniem.

- 2/ symbolem A II oznaczony został teren w obrębie doliny Krzyny, ulicy Dębowej, torów kolejowych i ul. H. Sawickiej. Funkcja podstawowa - mieszkalno usługowa /uzupełniająca centrum ogólnomiejskie/.

Funkcja pomocnicza - ośrodek komunikacyjny z dworcami PKP i PKS.

Planuje się, iż obszar ten zamieszkiwany będzie przez około 7 tys. osób.

Założenia przewidyują budowę na tym terenie nowego dworca PKS oraz zmianę przeznaczenia terenu PRSWM na funkcje rekreacyjno-sportowe z ewentualną adaptacją niektórych obiektów kubaturowych. Za pożądaną na tym terenie projekt planu uważa budowę obiektu hotelowego.

- 3/ symbolem B I oznaczony został teren z obu stron Krzny bezpośrednio do niej przyległy od ulicy Żabiej po ulicę Zachodnią, natomiast symbolami B II i B III pozostanie bliskie otoczenie rzeki.

Funkcja podstawowa - ekologiczna i krajobrazowa.

Funkcja uzupełniająca - rolnicza i rekreacyjna.

Zalecenia dla tych obszarów są następujące:

- fragment doliny Krzny od ul. H. Sawickiej do Al. Tysiąclecia przekształcić w park miejski,
- ogrody działkowe przekształcić w tereny ogólnodostępne,
- pozostałe obszary doliny Krzny pozostawić jako użytki zielone,
- istniejące ujęcia wody należy zabezpieczyć i bezkolizyjnie wkomponować w układ parku.

- 4/ symbolem C I oznacza tereny w obrębie ulic Kopernika, Piłsudskiego, Ziemowita i Warszawskiej.

Funkcja podstawowa - naukowo sportowa.

Funkcja uzupełniająca - mieszkalna.

Zakładana liczba mieszkańców nie powinna przekroczyć 6,5 tys.

Na terenie tym przewiduje się rozbudowę filii AWF w W-wie.

- 5/ symbolem C II oznaczono tereny w obrębie ulic: Piłsudskiego, północnej granicy posesji przy ul. Partyzantów, Wiejskiej, Miłej, Żelaznej, doliny Krzny, Al. Tysiąclecia i Nowej.

Funkcja podstawowa - mieszkalna

Funkcja uzupełniająca - usługowa.

Planowana liczba ludności - 1,5 tys.

Założenia dla tych terenów przewidują:

- likwidację istniejących gospodarstw rolnych,
- adaptację szklarni dla innego profilu produkcji,
- zachowanie historycznego przebiegu ulic Sitnickiej i Terebelskiej.

- 6/ symbolem D I oznaczono obszar wyznaczony ulicami: Sitnicką, Kopernika, Warszawską, Nowoprojektowaną, trasę przelotową Lublin - Białystok, dolinę Krzny do granic miasta.

Funkcja podstawowa - mieszkalna

Funkcja uzupełniająca - usługowa

Przewidywana liczba ludności - 9,5 tys.

Plan przewiduje dla tych terenów:

- porządkowanie i dogęszczenie zabudowy jednorodzinnej oraz realizację zespołów zabudowy wielorodzinnej wraz z obiektami usługowymi,
- pozostawienie zachodnich krańców w formie dotychczasowej.

7/ indeksem D II oznaczone zostały tereny w granicach obwodnicy, ul. 1 Maja, północnej granicy posesji przy ul. Partyzantów i ul. Sitnickiej /osiedle Jagiellońskie/.

Funkcja podstawowa - mieszkalno usługowa

Funkcja uzupełniająca - produkcja drobno-przemysłowa i rzemieślnicza.

Założenia planu przewidują na tym terenie:

- dopełnienie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, a dla terenów niezainwestowanych adaptację dla potrzeb projektowanego zespołu zabudowy wielorodzinnej,
- usługi podstawowe w formie ośrodka integrującego istniejące i projektowane zespoły mieszkaniowe,
- zapewnienie przestrzeni pod rozbudowę szpitala,
- budowę kompleksu garaży samochodowych.

W tak zabudowanej dzielnicy zamieszkiwać będzie ok. 8,5 tys. osób.

8/ symbolem D III oznaczono tereny w obrębie ulic: Zeromskiego, Wiejskiej i 1 Maja.

Funkcja podstawowa - mieszkalna

Funkcja uzupełniająca - usługowo-oświatowa,

Na terenie tym szacunkowo zamieszkiwać będzie ok. 10 tys. osób.

Plan zakłada możliwość budowy na tym terenie:

- zespołu mieszkaniowego o wysokiej intensywności wraz z usługami podstawowymi,
- w rejonie ul. Wiejskiej zespołu szkół średnich i zawodowych.

- 9/ symbolem D IV oznaczono tereny w obrębie ul. Miłej projektowanej ulicy łączącej Miłą z ul. Zeromskiego, ul. Zeromskiego obwodnicy i projektowanego łącznika między obwodnicą a ul. Brzeską.

Funkcja podstawowa - mieszkalna

Funkcja uzupełniająca - przemysłowa.

Szacunkowa liczba ludności - do 6,5 tys.

Na tych terenach plan przewiduje:

- uzupełnienie powierzchni zabudową jednorodzinną wraz z usługami osiedlowymi,
- realizację zespołów zabudowy wielorodzinnej.

Postuluje się oddzielenie terenów mieszkalnych od obwodnicy wałem ziemnym do wysokości 1,4 m. obsadzonym zielenią.

- 10/ indeksem D V oznaczono teren w granicach obwodnicy miejskiej, ul. Brzeskiej i projektowanego łącznika między ul. Brzeską, a obwodnicą.

Funkcja podstawowa - przemysłowo-składowa

Funkcja uzupełniająca - usługowo-handlowa i obsługi komunalnej.

Plan stwarza możliwość zachowania aktualnej zabudowy i funkcji terenu oraz dalszej rozbudowy przemysłu. Przewiduje także tereny dla potrzeb targowiska miejskiego.

- 11/ literą E oznaczono tereny w granicach: obwodnica miejska, północna granica administracyjna miasta, koryto Klukówki.

Funkcja podstawowa - rolnicza

Funkcja uzupełniająca - produkcja ogrodnicza.

Plan zakłada utrzymanie dla tych terenów funkcji rolniczej ze zmianą profilu na ogrodnictwo. Nie dopuszcza się na tym terenie powstawania nowych zabudowań gospodarskich.

- 12/ literą F oznaczono obszar w obrębie wyznaczonym rzeką Klukówką, granicami miasta i ulicą Brzeską.

Funkcja podstawowa - mieszkalno-rekreacyjna

Funkcja uzupełniająca - rolnicza.

Plan stworzy możliwość przeznaczenia obszaru po wschodniej stronie zabudowy wsi Białka na osiedle domków jednorodzinnych oraz adaptacji zespołu stawów dla potrzeb rekreacji. We wschodniej części przewidziana jest lokalizacja cmentarza komunalnego.

- 13/ literą G oznaczono tereny w granicach ul. Brzeskiej, doliny Krzny i Klukówki i granic administracyjnych miasta.

Funkcja podstawowa - rolniczo-przemysłowa

Funkcja uzupełniająca - mieszkaniowo-turystyczna

Przewidywana liczba ludności - 1 tys.

Dla tych terenów plan przewiduje:

- dopełnienie zabudowy Sielczyka zabudową wolnostojącą jednorodzinną i siedliskami zagrodowymi,
- w dolinie Krzny i Klukówki możliwość budowy obiektów obsługi ruchu turystycznego i tranzytowego,
- w rejonie ul. Brzeskiej i Gwardii Ludowej rezerwę terenów dla budownictwa przemysłowego.

Wzdłuż istniejącej ulicy Gwardii Ludowej projektuje się przebieg trasy ruchu tranzytowego północ-południe.

- 14/ indeksem H oznaczono obszar miasta wyznaczony doliną Krzny, granicę terenów przemysłowych przy ul. Sidorskiej i ul. Dębową

Funkcja podstawowa - mieszkaniowa

Funkcja uzupełniająca - przemysłowa

Przewidywana liczba ludności - 8 tys.

Lokalizacja położonego w tej strefie Osiedla Młodych już dziś budzi wiele kontrowersji, dlatego też plan sugeruje by każda nowa inwestycja planowana na tym terenie poprzedzona była planem szczegółowym uwzględniającym sąsiedztwo przemysłu z dzielnicą mieszkaniową.

- 15/ literą J oznaczono tereny przemysłowe w sąsiedztwie ulicy Sidorskiej na odcinku od ul. Dębowej do Fabryki Domów.

Dla tego fragmentu miasta plan przewiduje jedynie możli-

wość budowy bocznic kolejowych do niektórych zakładów przemysłowych.

Zdaję sobie sprawę, iż artykuł ten pomimo dużych ram nie wyczerpuje ogółu tematyki dotyczącej planowania przestrzennego w naszym mieście. Do takiego sposobu potraktowania tematu skłoniła mnie informacja uzyskana w Urzędzie Miasta, z której dowiedziałem się, że wyłożony projekt nowego planu był przedmiotem zainteresowania tylko kilkunastu osób.

Zadaję sobie pytanie - czyżby naszą społeczność ogarnęła totalna obojętność co do wyglądu i funkcjonowania naszego miasta, czy może jesteśmy bardzo wygodni i wolimy jedynie krytykować nie angażując się twórczo w rozwiązywanie problemów

Na te pytania powinni sobie odpowiedzieć mieszkańcy naszego miasta, a ich reprezentanci, radni MRN, w szczególności. Na sesji zatwierdzającej plan może być zbyt mało czasu na poznanie niektórych szczegółowych jego założeń. Co powiesz swoim wyborcom jak będzie, a raczej może wyglądać ich miasto w 2010 roku ?

Na wstępie niniejszego artykułu zadeklarowałem własną ogólną ocenę projektu planu, oto ona:

1. Proponowany układ urbanistyczno-komunikacyjny naszego miasta jest rzeczywiście czytelny i klarowny, jednak idący na łatwiznę. Niemal cały czas pod budownictwo przeznaczają się tereny rolnicze bez uzbrojenia. Ułatwia to realizację zadań budowlanych, ale jednocześnie podnosi społeczne koszty budowy mieszkań, /uzbrojenie terenu, wyłączenie, wyłączenie z działalności rolniczej/, wymaga budowy nowych ulic, uruchamiania nowych linii komunikacyjnych itp.
2. Osobiście nie wierzę, aby udało się nam w najbliższych latach dokonać modernizacji, remontu i uporządkowania centrum miasta. Z tego względu chętniej głosowałbym za przyjęciem planu, który zakładałby:
 - a/ koncentrację wysiłków renowacyjnych na faktycznych zabytkach naszego miasta,

b/ wchodzenie z budownictwem na tereny "slamsów"
i ruder śródmieścia.

Nie odpowiada mi wygląd miasta przypominające jabłko
rumiane os zewnątrz, lecz zgniłe w środku.

3. Skoro terenom śródmieścia przypisana została rola
centrum administracyjnego i handlowo-usługowego, to
powinniśmy zrobić wszystko, by ułatwić ludności
dojazd do tego rejonu. Planowane przenosiny dworca
PKS w rejon dworca PKP zapewne temu nie mogą służyć.
Jestem zdania, że lokalizacji dla tej inwestycji
można byłoby oczekiwać np. w rejonie ul. Narutowicza
lub Nowej. Oczywiście jest, że wymagałoby to rozbiór-
ki kilku, a może i kilkunastu ruder. To jednak przy-
chodzi nam, jak wykazuje praktyka, bardzo trudno.
Czy jednak masowe wędrówki z dworca PKP i PKS w po-
łudniowej części miasta wytrzyma komunikacja miejska?
4. Za przedwczesny uważam projekt likwidacji ogrodów
działkowych w dolinie Krzny. Jestem zdania, że to
nie ogrody działkowe są zagrożeniem dla rzeki /spływ
nawozów, środków ochrony roślin itp/, lecz w dzisiej-
szej rzeczywistości w większym stopniu Krzna, będąca
kanałem ściekowym, zagraża ogrodom.
Planowane przedsięwzięcie nie wychodzi także na-
przeciw oczekiwaniom ludności. Dostateczna ilość
terenów działkowych w ogrodzie Styrzyniec stwarza
możliwość "przeniesienia się" tam wszystkich chętnych.
Rezygnujących z działek w dolinie Krzny i przenoszą-
cych się do Styrzyna jednak nie widać. Nie oponował-
bym jedynie przeciwko likwidacji działek w bezpośrednim
sąsiedztwie Al. Tysiąclecia.
5. Często zadaje sobie pytanie czy w Białej Podlaskiej
można usprawnić ruch drogowy wyłączając z niego na
wybranych ulicach rowery i zaprzęgi konne. Projekt
planu nie wychodzi niestety moim oczekiwaniom naprzeciw.

6. Pewne zastrzeżenia, a może tylko niejasności, budzić mogą przyjęte w projekcie planu założenia w zakresie mieszkalnictwa i przygotowania terenów dla potrzeb budownictwa.

Wybudowanie 750 tys.m² powierzchni mieszkalnej wydaje się być bardziej życzeniem, niż realną możliwością. Zakładając średnią wielkość mieszkania ok.60 m², efekty budowlanych powinny zamknąć się liczbą 12.500 mieszkań.

Pomimo, że efekty te powinny być osiągnięte do 2010 roku i pewna ich część dotyczyć będzie budownictwa jednorodzinnego to jednak założenia wydają się wprowadzać dawkę optymizmu większą od wynikającej z realiów życia dnia dzisiejszego.

Osobiście miałbym więcej satysfakcją gdyby moje obawy w przyszłości nie znalazły potwierdzenia.

Podobne zastrzeżenia budzi potrzeba przygotowania 205 ha dla potrzeb budownictwa. Jak podpowiadali mi fachowcy, przyjmuje się, że w budownictwie wielorodzinnym na obszarze 1 ha zamieszkiwać powinno średnio ok. 450 osób. W związku z czym przy założeniu, że tylko 75 % terenów przeznaczonych zostaje pod ten rodzaj zabudowy, przygotowane zostaną przestrzenie do zamieszkania przez ok.65 tys.osób.

Perspektywa w planowaniu jest oczekiwana ale czy aż taka? Czy nie powinny jej ostudzić potrzeby terenu tzw. starego miasta gdzie nieczystości często wylewa się na ulicę a wodę czerpie z pomp.

Sądzę, że wątpliwości te zostaną rozwiane najpóźniej na sesji MRN jeszcze przed ewentualnym zatwierdzeniem planu.

Zaprezentowane uwagi są wyłącznie moimi osobistymi przemyśleniami i traktować je należy tylko jako głos w dyskusji, co do słuszności którego nie zamierzam tym artykułem nikogo przekonywać.

Artykuł miał przybliżyć problemy planowania przestrzennego w naszym mieście w szczególności radnym MRN. Czy zamierzony cel został osiągnięty, najlepiej odpowiedzą czytelnicy Biuletynu. Na własne usprawiedliwienie pragnę dodać, że jest to mój pierwszy materiał kierowany do szerokiej grupy odbiorców. Uważam, że upoważnia mnie to nie tylko do popełnienia błędów, ale pozwala liczyć na ich wybaczenie ze strony czytelników.

Głos w sprawie nazw ulic

Wśród wielu spraw, które w ostatnich tygodniach skupiały uwagę MRN, zwraca uwagę problem nazewnictwa bialskich ulic. Wprawdzie w przekonaniu MRN nie jest to - nawet obecnie - dla miasta problem najważniejszy, ale ponieważ został wywołany przez opinię publiczną - rada narodowa nie może wobec niego pozostawać obojętna.

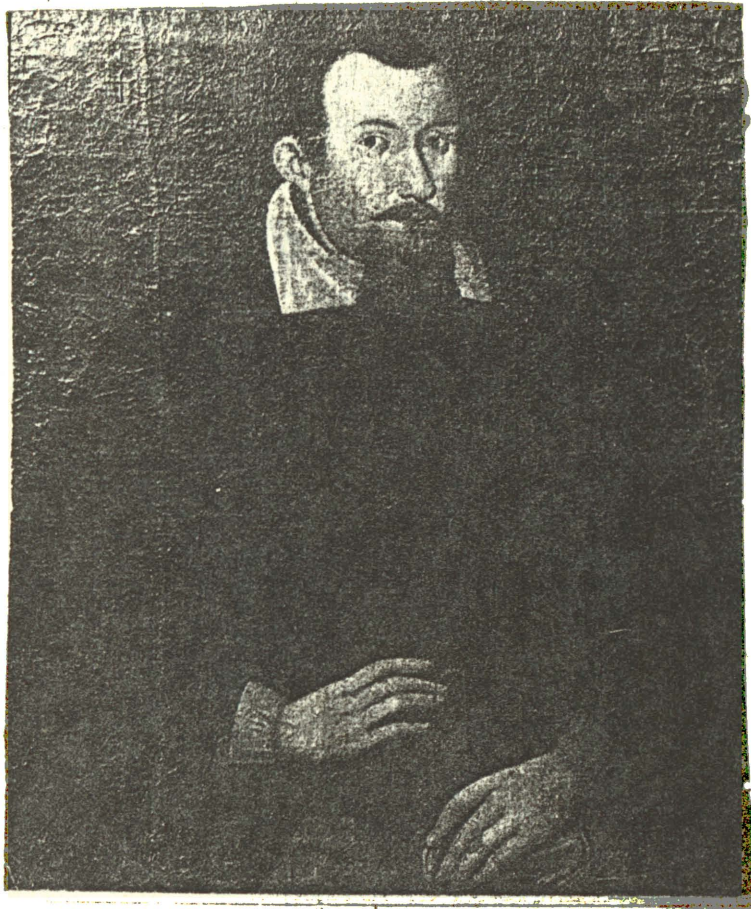
Nie czas teraz rozważać koszty materialne i społeczne, jakie pociąga za sobą każdorazowo zmiana nazwy ulicy, placu, osiedla itp - być może nie jest to nawet sprawa najważniejsza. A skoro problem został już wywołany... Trzeba stwierdzić, że nazewnictwo wielu ulic bialskich - ogólnie mówiąc - pozbawione jest sensu. Mamy zatem nazwy nic nie znaczące, jak ulica Pusta; brzmiące ironicznie - ul. Plażowa; głupio - ul. Rzeźniana, Jatkowa itp. A to tylko niektóre z przykładów.

Nadając niegdyś nazwy ulicom, placom czy całym osiedlom komuś zabrakło wyobraźni. Przykłady? Proszę bardzo. Mamy w mieście nowo wybudowane, bo już w czasie gdy staliśmy się stolicą województwa, Osiedle Młodych. Nazwa jak nazwa, czepiać się właściwie nie ma potrzeby. No tak, tylko jak długo jeszcze osiedle to - nomen omen - będzie faktycznie "młodych"? Albo przykład Osiedla Jagiellońskiego. Nazwa sama w sobie bardzo piękna, historyczna. Widać tu nawet pewną konsekwencję, bo skoro jest Osiedle Piastowskie to i nazwa "Jagiellońskie" zachowuje swój sens i logikę historii. Tylko, że na tym osiedlu nie ma żadnej nazwy ulicy, która by nawiązywała do dynastii Jagiellonów. Bo przecież nazw: Pusta, Terebelska itp. nie da się powiązać w żaden sposób z tym okresem historii narodowej. I takich absurdów nazewniczych moglibyśmy w mieście wskazać jeszcze wiele. Chyba że brak konsekwencji i logiki to już taka nasza bialska tradycja?

Co zatem należy zrobić i jaka może w tym być rola MRN? Prawdopodobnie już na pierwszej sesji w nowym roku będziemy rozpatrywać plan przestrzennego zagospodarowania miasta. Jest to zatem znakomita okazja, aby nowe ulice, place czy przyszłe osiedla już teraz mogły otrzymać nazwy. Pomysł to ani nowy, ani

oryginalny. To prawda, lecz nie siliłbym się na jego głoszenie gdyby nie małe, a - jak sędzę - zasadnicze uzupełnienie. Miasto Biała Podlaska ma kilkuwiekową historię. Przez 500 czy nawet 600 lat bytu miasta wydało ono wielu światłych ludzi, którzy tu się urodzili, tu żyli, pracowali, działali, zapisali swoje nazwiska złotymi głoskami w historii Białej, Podlasia i kraju. Może nie wszyscy, ale z całą pewnością wielu spośród nich zasługuje by patronować ulicom swego miasta i to nie tylko tym bocznym czy peryferyjnym, ale właśnie głównym i centralnym.

Aby nie być gołosłownym rekomenduję jednego z najwybitniejszych w historii miasta jego obywateli - księdza Krzysztofa Wilskiego - Ciborowicza. Kim był, czym się wsławił i zasłużył miastu?



Urodził się na Mazowszu w Wilczych Piętkach k/Wilkowa w ziemi rawskiej w roku 1576. Pochodził z rodziny szlacheckiej pieczętującej się herbem Półkozic. Wilscy byli właścicielami Wilkowa i okolicznych dóbr. Od wczesnej młodości Krzysztof pragnął się uczyć, lecz nie znalazł zrozumienia dla swoich pragnień u rodziców, którzy - najprawdopodobniej - w nim właśnie widzieli głównego dziedzica swego majątku. Pragnienie zdobycia wiedzy było jednak silniej-

Ks. Krzysztof Wilski-Ciborowicz
sze od perspektywy gospodarowania na ojcowiznie. Krzysztof Wilewski opuszcza rodzinne pielesze, aby wstąpić jako student do Akademii Krakowskiej. Czyni to zapewne samowolnie, bez zgody rodziców, którzy nie chcieli subsydiować nauki syna. Toteż

w Krakowie uchodził Wilski za ubogiego studenta, gdyż wniósł opłatę immatrykulacyjną tylko w wysokości 3 groszy - taka suma obowiązywała ubogich. Nie ukończył jednak krakowskiej Alma Mater - koszty nauki i utrzymania były dlań zbyt wysokie, gdyż odcięty zupełnie od ojcowskich subsydiów mógł wytrwać w Krakowie tylko przez jeden semestr roku 1593. Upór w dążeniu do wiedzy był silniejszy od biedy. Najprawdopodobniej Krzysztof Wilski zwrócił się o pomoc do swego krewnego /być może stryja/, Jana Wilskiego, towarzysza wszystkich wypraw wojennych hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Hetman Zamoyski był fundatorem Akademii w Zamościu, która otworzyła swe podwoje dla studentów w roku 1595. Pod tą datą w spisie studentów zamojskiej wszechnicy odnajdujemy nazwisko Krzysztofa Wilskiego, który znalazł się tu dzięki rekomendacji swego krewnego i jego pomocy materialnej.

Nie znamy pełnej biografii Krzysztofa Wilskiego. Jego życie i działalność do roku 1616 kryją mroki dziejów. W tym to bowiem roku, już jako duchowny katolicki i proboszcz parafii w rodzinnym Wilkowie, przybywa Krzysztof Wilski do Białej, aby już do końca swego życia związać się z tym miastem i Podlasiem. 23 października 1616 r Wilski przedstawił u konsystorza w Janowie Podlaskim pismo dziekana i oficjała warszawskiego, ks. Jana Raciborskiego, zatwierdzające jego rezygnację z parafii Wilków. Wówczas ks. Jakub Bielański, oficjał podlaski i proboszcz w Rossoszu, ogłosił K. Wilskiego proboszczem bialskim przy kościele pod wezwaniem św. Anny. Parafia bialska była bardzo dochodowa i wkrótce ks. Wilski zgromadził wystarczające środki, aby zrealizować marzenie i dzieło swego życia - utworzenie fundacji szkolnej i erygowanie szkoły w Białej Podlaskiej, zwanej wówczas Białą Radziwiłłowską lub Białą Książęcą. Na rzecz fundacji ks. Wilski zapisał wszystkie swoje dochody zarówno w gotówce, jak i płodach rolnych, tj. około 40.000 ówczesnych złotych polskich. Sworzył też podstawy organizacyjne szkoły i oddał ją w opiekę Akademii Krakowskiej. Odtąd szkoła - dzieło życia zacnego proboszcza bialskiego - trwała jako kolonia akademicka Uniwersytetu Krakowskiego, przechodząc wszystkie koleje polskich losów od 1628 r. aż po dzień dzisiejszy. I trwa do dzisiaj, gdyż bezpośrednim kontynuatorem szkoły stworzonej przez ks. Krzysztofa Wilskiego -

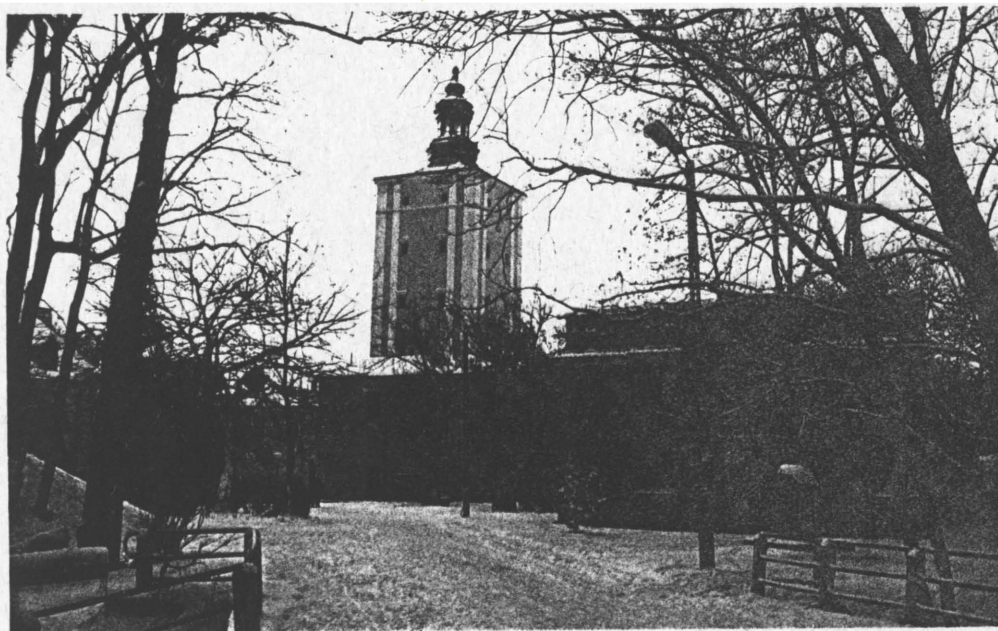
Ciborowicza jest obecnej I Liceum Ogólnokształcące im. J.I. Kraszewskiego. I właściwie tylko wychowankowie i nauczyciele tej szkoły pamiętają o tym, który jako pierwszy rozniecił kaganek oświaty w naszym mieście. I tylko skromna tablica wmurowana w 1928 roku z okazji jubileuszu 300-lecia szkoły przypomina o wiekopomnym dziele Mazura, który z świadomego wyboru został Podlasiakiem.

I takich jak Wilski w historii miasta znajdziemy jeszcze wielu, którzy - jak on - godni są by patronować ulicom naszego grodu.

Jerzy Flisiński

Nasza stajnia Augiasza

Był ozdobą miasta i powiatu. Każda wolna chwila najchętniej tu była spędzana. Park Radziwiłłowski. Kilkusetletnie kasztanowce, świerki w pobliżu głównych budynków, klomby pełne zadbanych pięknych kwiatów i wokół nich płaczące wierzby. To one od wczesnej pory wiosennej do późnej jesieni swoim urokiem przyciągały młodych romantyków i starszych ludzi chętnie odpoczywających na ławkach umiejscowionych przy wygrabionych starannie alejkach. I kiedyś burze, zawieruchy i śniegi nie omijały naszego parku. Trzeba było zbierać połamane gałęzie, grabić jesienią liście, a zimą z alejek zgarniać śnieg. Pracownicy dawnego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej byli jednymi z tych, których te prace nie ominęły. A na codzień nad porządkiem w parku czuwało 2 dozorców. Było czysto i schludnie.



A dzisiaj !!!!!

W obrębie tegoż parku, w obecnym czasie, erze 49 województw, rozlokowało się wiele instytucji upowszechniania kultury, które chociażby z charakteru swojej pracy powinny dbać o wygląd estetyczny swego otoczenia.

Odwiedzmy dziś nasz PARK.

Odnowiony budynek BWA /dawna stróżówka/ - tu widać przynajmniej ślady miotły, ale tylko w najbliższym otoczeniu. Już przy moście /kiedyś zwodzonym/ i dalej widać, że gospodarzem jest wiatr. Na skarpie statua Maryji, za czasów stalinowskich pilnie strzeżona przez mieszkańców, starannie odnawiana, w wieńcu zamontowane żarówki - świeciły w nocy. W skarpie z kamieni wbudowane schodki. Posąg stał w krzakach bzu..

A teraz... wieniec, żeby nie ramiona z posągu, to oparłyby się na cokole, kikuty krzaków bzu straszą swoim wyglądem, nie ma śladu z doprowadzonego źródła prądu, a schodki zarosły skutecznie trawą i zielskiem. Wokół Biblioteki Wojewódzkiej panuje bałagan: nieskończony remont hydrauliczny, alejka od strony parku sukcesywnie zarasta, już nie widać krawężników. Alejka grabi nie widziała przez cały okres wojewódzki.

Od strony zachodniej "nadwyrężony parking", od frontu nie zamiatano od dłuższego czasu. A klomb - rośdo - to osobny temat do humoru.

Fronton Muzeum, a przy nim od kilku miesięcy leżą ciekawe eksponaty: pryzma piachu i gruzu - resztki skończonego remontu.

Szkoła Muzyczna - tuż przy budynku spotykamy zamiatającego mężczyznę, ale już przy zakręcie hałda koksu bezładnie rzucona na błotniste podłoże, brudząca jasną elewację budynku. Ten opał skutecznie tarasuje jedyną drogę dojazdową do WDK. WDK - za swój parking uznał podjazd w obrębie Amfiteatru, mimo że większy znajduje się aż 100 metrów bliżej.

Ogólnie mimo grudnia tu panuje jesień (ale nie złota). Zgniłe liście, porozrzucane śmieci, resztki opału, jednym słowem brudno ! A to wspólne podwórko WDK z ZSZ Nr 3 (dawne CZSP). O zapleczu Drukarni nie wspomnę i "miłym" aromacie - "mikroklimat szaletowy" - tuż obok Przedszkola Nr 2. Przy wydeptanej ścieżce pomnik św. Jana Kantega. Ale to wiedzą tylko wtajemniczeni. Wygląd monumentu jest dobitnym świadectwem "nie - wdzięczności". Przed laty nad tym pomnikiem i figurą na skarpie miał pieczę proboszcz kościoła św. Anny ks. Godlewski.

To wszystko przewidziały przed laty nasze byłe władze. Z ich inicjatywy powstał w roku 1984 plan, równomiernego obciążenia wszystkich instytucji opieką Parku Radziwiłłowskiego z odpowiednią decyzją. Czy o tym planie i zawartych tam obowiązkach pamiętają obecni dyrektorzy placówek? Jeżeli nie to radzę odświeżyć pamięć, a jeśli tak, to za miotły, grabie i do roboty, do naszej rodzimej stajni AUGIASZA.

Alicja Krukowska

Miasto a zakład pracy

Jedną z podstawowych zasad ustawy o radach narodowych jest to, że rady "przy wykonywaniu swoich zadań korzystają z pomocy i inicjatyw samorządów pracowniczych i zawodowych" /art.6/.

Miejska Rada Narodowa w Białej Podlaskiej pragnąc tą zasadę zrealizować, poprzez Komisję d/s Samorządu i Stowarzyszeń na jedno z posiedzeń tej Komisji poprosiło przewodniczących lub delegowanych przedstawicieli Rad Pracowniczych z 24 bialskich zakładów pracy. Imienne zaproszenie wraz z propozycjami współpracy podpisane zostały osobiście przez Przewodniczącego MRN i Przewodniczącego Komisji.

Zebranie Komisji odbyło się dnia 20 października 1989 roku nadano mu wyjątkową rangę, gdyż obok Przewodniczącego MRN uczestniczył w nim również Prezydent Miasta - tak - tylko uczestnictwo zaproszonych gości przeszło wszelkie oczekiwania. Przybyło jedynie 3 /słownie: trzech/ przedstawicieli załóg pracowniczych i to tych zakładów pracy, dla których organem założycielskim jest Prezydent Miasta.

Czym tłumaczyć to zjawisko wcale nie nowe na terenie naszego miasta. Czy to jest lekceważenie, czy po prostu taki zbieg okoliczności? Przyczyn tego należy szukać w dalekiej i niedalekiej historii naszego miasta.

Miasto nasze zawsze było i jest siedzibą dwóch organów władzy. Tej ważniejszej, dawniej powiatowej, dziś wojewódzkiej i tej mniejszej "mało ważnej" - miejskiej. Ta ważniejsza zawsze tworzyła taką atmosferę by panować niepodzielnie, tej mniejszej pozostawały tylko obowiązki, pełnienie roli "chłopca do bicia" i naprawianie lub tłumaczenie błędów, które popełniała "nieomylna" władza wyższa.

W tej atmosferze przez dziesiątki lat wychowane dyrekcje większości zakładów pracy, a ponieważ przykład idzie z góry podobne myślenie mają również organy przedstawicielskie załóg.

Ukształtowany styl istniejący w wielu wypadkach do dziś to ciągle "wiszenie" u klamek gabinetów ministerialnych i wojewódzkich. Do bardzo dobrego tonu i zwyczaju należało rozpoczynanie pracy od uścisku dłoni przedstawiciela tej ważnej władzy i podzielenie się troskami dnia poprzedniego, a przy tym można było bez trudu uprosić, by ta ważniejsza władza zadzwoniła do tej mniejszej i nakazała załatwić sprawę bez konieczności tłumaczenia się i uzasadnienia swoich racji.

Drugim czynnikiem kształtującym takie a nie inne postawy to forsowana w naszym państwie i dotychczasowym systemie teoria miastotwórczej funkcji przemysłu, a tym samym jego ważności, co okazało się po prostu bzdurą. Bo jak się ma koszt budowy nowego lub rozbudowy czy modernizacji istniejącego zakładu do równoczesnej konieczności kosztownych wydatków z kiesy miejskiej na budowę lub rozbudowę infrastruktury technicznej miasta, jak oczyszczalni ścieków, ujęć wody, kotłowni, sieci wodociągowo-kanalizacyjnych i ciepłowniczej budowy bądź przebudowy ulic, organizacji czy rozbudowy komunikacji miejskiej czy wreszcie zapewnienie dla setek rodzin przybyłych z zewnątrz do pracy w tych zakładach dachu nad głową co z kolei powoduje konieczność budowy bądź rozbudowy infrastruktury społecznej, a więc szkół, przedszkoli, żłobków, sklepów, bibliotek, obiektów służby zdrowia i tym podobnych urządzeń potrzebnych ludziom do rekreacji i wypoczynku.

Tak też się stało w naszym mieście w latach 1970 - 1978 po wybudowaniu Zakładu Przemysłu Wełnianego "Biawena" i rozbudowie Białskich Fabryk Mebli, przy których miasto nasze uzyskało minimalne korzyści, a musiało ponieść niewspółmierne koszty tworzenia tym załogom warunków, pomijając inne również ważne potrzeby miasta.

Znaczenia tych zagadnień jak dotąd nikt nie przedkładał tak kierownictwom zakładów, a tym bardziej ich załogom, wręcz przeciwnie - w ostrej krytyce stwierdzono, że miasto ma dać załogom to wszystko za darmo.

Sposób myślenia ulega na szczęście zmianom. Reforma gospodarki narodowej już spowodowała, że część zakładów naszego miasta przeszło ze szczebla centralnego do wojewody, a proces ten będzie postępował dalej wraz z zapowiadaną reformą systemu władzy i administracji państwowej w naszym państwie. Wraz z tymi zmianami będzie musiał się zmienić dotychczasowy sposób myślenia kierownictw zakładów pracy i ich załóg.

Podjęta przez Miejską Radę Narodową próba nawiązania kontaktu z samorządem załóg nie osiągnęła zamierzonego celu, ale uświadomiła nam radnym, że pracę należy rozpocząć z kierownictwami zakładów pracy, uświadamiając im, że sprawy miasta są również sprawami ich załóg. Sprawy budownictwa mieszkaniowego, estetyki miasta, oświaty czy komunikacji miejskiej nie będą w sposób oczekiwany przez społeczeństwo rozwiązane, jeżeli do rozwiązania tych problemów nie włączą się załogi zakładów pracy działające w mieście. Nastał czas by w naszym mieście działał jeden uznany i sprawny gospodarz, jakim ma być przyszły samorząd miejski i by tak unormować zasady współpracy, aby wszystkie zakłady pracy te duże i małe bez żadnej różnicy funkcjonując w organizmie miasta nie były ciężarem dla życia lokalnej ludności, a obok należnych zgodnie z prawem świadczeń na rzecz budżetu miasta włączyły się w większym stopniu niż dotąd innymi świadczeniami. Aby tak się stało kierownictwa przedsiębiorstw i samorządy załóg działających w naszym mieście muszą uznać konieczność kontaktów również z władzami tego miasta.

Zbigniew Kułakowski

Zasypią nas śmiecie i rozdziobią wrony...

Każdego, kto zechce przyjechać do naszego miasta, zaszokuje niesłychany brud i bałagan. Biała Podlaska chociaż stolica województwa, jest o każdej porze roku brudna i zaniedbana. Dziurawe ulice często zamieniające się w potoki czy olbrzymie kałuże, stanowią wyjątkową udrękę pieszych i zmotoryzowanych. Ogólnego obrazu dopełniają stare, drewniane straszydła, stojące w pobliżu reprezentacyjnych - jak na nasze warunki obiektów, które ktoś kiedyś uznał za zabytki, skazując w ten sposób miasto na wstydlivą wizytówkę.

Biała Podlaska, to miasto kontrastów - od wysokiej klasy zabudowy, do wstydlivych ruder. Wszędzie jednak panuje wszechwładnie brud. Na podwórkach, placach, skwerkach, ulicach leżą tygodniami śmiecie, które podmuchy wiatru przenoszą z miejsca na miejsce. W szczególnym nasileniu sytuacja taka występuje od późnej jesieni do wiosny w osiedlach domów jednorodzinnych. Konieczność palenia w piecach powoduje, że ulice pokrywa dywanik popiołów z żaluzjami w postaci gwoździ i innego paskudztwa, czepiającego się złośliwie opon pojazdów i przebijającego dętki. Właściciele i kierowcy śpią najwyszukańszymi przekleństwami i złożeczeniami, kierowanymi pod wiadomy adres. Adresat jest jednak dziwnie obojętny i uodporniony na tego rodzaju subtelności. Wychodzi bowiem z założenia, że to, iż właściciele pojazdów płacą podatek drogowy, wcale ich nie upoważnia do żądania aby nawierzchnie ulic były czyste i wolne od wszelkiego rodzaju pułapek. Gdyby żądania te uznać za zasadne, ktoś musiałby się zatroszczyć o wywóz popiołów i innych śmieci również i z dzielnic domów jednorodzinnych. Lepiej uznać, że problem nie istnieje. Mieszkańcy we własnym zakresie problemu tego nie rozwiążą, śmieci nie wywiozą, bo nie mają czym, a jeśli nawet ktoś mógłby to zrobić, to nie ma gdzie, bo na wysypisko nie zostanie wpuszczony. Wysypują więc w lesie, w rowy przydrożne i podrzucają sąsiadom. I tak to kwadratowe koło się toczy, podskakując na każdym połączeniu prostych.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że miasto - śmietnik tak upodobały sobie wrony i opanowały go całkowicie.

Drogie, kochane ptaki ! - przynajmniej one uwalniają miasto od części śmieci - przynajmniej tych "zjadliwych". Gdyby tylko zechciały jeszcze pozostawiać swoje guana na pobliskich polach, zamiast na ulicach, karkach, głowach i plecach przechodniów. Ponieważ są niedomyślne - bo to ptaki mało inteligentne - więc ilość śmieci i "przemikłych zapachów" systematycznie wzrasta.

Idąc wczesnym rankiem lub wieczorem często można zaobserwować budujący widok: obywatele miasta potajemnie wynoszący na ulicę popiół i inne nieczystości, oglądają się na boki czy ich nikt nie widzi - po kilku sekundach z wyrazem ulgi na twarzach, jak po dobrze spełnionym obowiązku, wracają szczęśliwi do domów z pustymi pojemnikami.

Jak bumerang powracają natrętne pytania: czy naprawdę nie można przynajmniej centrum miasta doprowadzić do porządku? Czy nie ma możliwości zorganizowania wywozu śmieci z osiedli domów jednorodzinnych? Boję się, że nadejdzie czas, że zasypimy swoje miasto nieczystościami, a wrony w myśl zasady, że w miarę jedzenia apetyt rośnie - z czasem rozdziobią i nas.

Aktualną sytuację w mieście przedstawia następujący wiersz:

Dziś miałem dziwne widzenie,
Lecz nie wiem, sen to był czy marzenie,
Czy mego serca wielkie pragnienie,
Ucieleśnienie myśli ?...
Bo nagle życie szare zmieniło się w baśń czarowną,
Cudowną i niewiarygodną,
A to miasto brudne, krzykliwe,
W raj się zmieniło szczęśliwy.
Zniknęły śmietniska i brudy,
Zniknęło błoto, zniknął kurz,
A zamiast tego świat ułudy!
Na miasto nasze wpłynęła biel
Skrząca, miękka i cicha...

Miasto ledwie oddycha,
Wstrzymało swój codzienny bieg...
- Na nasze ulice spadł śnieg!
Miękkim puchem ogarnął miasto całe...
I nagle tak czysto, tak cicho i biało! ...
Biała, puszysta zasłona
Okryła zbrukane ramiona
Tutejszych ulic...
Okryła śmietniki, ruiny i brud
Naszego miasta, to
Stał się cud !
Lecz wiosną baśń się skończy:
Śnieg stopnieje, pryśnie czar.
Znowu błoto i kałuże,
Małe, większe i duże,
A codzienność w sercach ludzi,
Promień nadziei ostudzi.
I znów będą brnęli w błocie,
Wiosną, latem i jesienią,
A ich życia codziennego,
Pragnienia i sny nie zmieniają.

Stanisław Białkowski

SAMORZĄD MIESZKAŃCÓW NASZEGO MIASTA

Samorząd mieszkańców w obecnej strukturze zarządzania państwem jest traktowany jako gospodarz na określonym terenie miasta. Według założeń samorząd mieszkańców ma ułatwiać radom narodowym skuteczną realizację funkcji samorządowych poprzez sądowanie potrzeb społecznych i reprezentowanie interesów poszczególnych środowisk. Zasięgając opinii samorządów w podejmowaniu decyzji, odpowiadających zapotrzebowaniu społecznemu rady narodowe pogłębiają więź ze społeczeństwem i umocniają swój samorządowy charakter.

Tak jednak nie jest, gdyż w istniejącym systemie centralistyczno-biurokratycznym zarządzania naszym państwem dominującą rolę, gwarantowaną prawem, ma administracja państwowa, pilnie strzegąca swych uprawnień i dbająca o to, by się nią nie dzielić z nikim, a zwłaszcza z samorządem. Stąd można obecnie jeszcze mówić o dominacji czynnika urzędniczego nad czynnikiem przedstawicielskim. Ten stan rzeczy ma ulec zmianie w zapowiadanej reformie systemu władzy i administracji państwowej, szczególnie tej terenowej. Społeczeństwo oczekuje, że uzyska nareszcie prawo do decydowania o wszystkich sprawach, które go dotyczą, że przestanie być rządzone przez nieudolnych, niekiedy aroganckich i zadufanych w sobie urzędników.

Samorząd mieszkańców naszego miasta, kształtowany od pierwszych dni po uzyskaniu po II wojnie światowej naszej państwowości, przechodzi różne koleje losu. W zależności od postawy i zrozumienia działających w mieście urzędników wznosił się na wyżyny, bądź też zaprzestawał całkowicie swej działalności. Zawsze jednak losy samorządu zależały i dziś w znacznym stopniu zależą od ludzi posiadających charyzmę działania społecznego. Ludzi, którzy kosztem swego wolnego od pracy czasu, kosztem własnej rodziny, bezinteresownie i bezpłatnie potrafili we własnym środowisku zamieszkania uzyskać uznanie, określić najważniejsze dla tej

społeczności cele oraz zapalić i porwać ludzi do ich realizacji. W ten sposób powstały w naszym mieście wiele obiektów i urządzeń wzniesionych bez wielkich nakładów i w czynie społecznym.

Do tych ludzi, którzy upamiętnili swój "ślad" w historii naszego miasta działających w latach ubiegłych w samorządzie mieszkańców zaliczyć należy: Pawła Maksymowicza rzemieślnika z ul. Prostej, Michała Koniewskiego - krawca, Antoniego Mikonowicza, Józefa Stefanowicza, Stanisława Grzesiuka, Stefanę Kołodzyńską, Aleksandra Rozbickiego, Jerzego Staszewskiego, Jana Dacewicza, Mieczysława Bilskiego i innych.

W czwartym kwartale 1988 r odbyliśmy kolejną kampanię sprawozdawczo wyborczą w 11 osiedlach mieszkaniowych. Zebrania mieszkańców osiedli, na których składano sprawozdania z działalności komitetów osiedlowych i wybierano ich nowe składy, odbywały się przy bardzo niskiej frekwencji. Były również przypadki, że trudno było spośród obecnych na zebraniu wyłować pełne składy komitetów osiedlowych i komisji rewizyjnych. Na ten stan rzeczy decydujący wpływ miała sytuacja polityczno-gospodarcza naszego kraju. Społeczeństwo utraciło wiarę w to, że przy istniejącym systemie władzy i obecnym aparacie urzędniczym można zmienić i rozwiązać narastające problemy. Mimo jednak tych złożonych warunków w każdym osiedlu znaleźli się ludzie, którzy podjęli trud pracy społecznej. Z tego też względu winniśmy ich cenić i jako rada narodowa bronić i udzielać daleko idącej pomocy. W poszczególnych osiedlowych komitetach Przewodniczącymi wybrani zostali:

Osiedle "XXV-lecia"	-	Mikołaj Stepanowicz
" "Glinki"	-	Henryk Grzesiuk
" "Jagiellońskie"	-	Wiesław Selwaniuk
" "Centrum"	-	Henryk Mlecza
" "Rataja"	-	Jan Semenik
" "Sielczyk"	-	Jan Arciszewski
" "Sidorki"	-	Zofia Jaroszuk
" "Młodych"	-	Alicja Radzikowska
" "Żwirki i Wigury"	-	Józef Moczulski
" "Kołychawa"	-	Wiesław Chomiuk
" "Piastowskie"	-	Urszula Demczuk

W minionym 1989 roku samorzady mieszkańców pracowały z różnymi efektami. Komisja d/s Samorządu i Stowarzyszeń na swym posiedzeniu w dniu 27 grudnia 1989 roku dokonała oceny pracy Komitetów Osiedlowych. Z oceny tej wynika, że wszystkie komitety po wyborach rozpoczęły swą pracę. Prowadzono ją w oparciu o opracowane i przyjęte roczne plany pracy. Najczęściej przedmiotem zainteresowania organów samorządu mieszkańców były:

- praca administracji (komunalnej, spółdzielczej, wojskowej i zakładowej), jakość świadczonych usług i remontów zasobów mieszkaniowych,
- poprawa estetyki i czystości osiedli, wywóz nieczystości płynnych i stałych oraz jakość tych usług w świetle stosowanych cen,
- poprawa funkcjonowania placówek handlowych i usługowych oraz zaopatrzenia mieszkańców w artykuły pierwszej potrzeby,
- opieka nad osobami starszymi, chorymi i niepełnymi, potrzebującymi opieki,
- ochrona środowiska naturalnego,
- bezpieczeństwo publiczne w osiedlach i szerząca się patologia społeczna (m.in. meliny pijackie),
- funkcjonowanie komunikacji miejskiej, czystości i estetyka na przystankach,
- trudna sytuacja w zakresie bazy lokalowej oświaty podstawowej, szczególnie szkoły podstawowej Nr 3 i powstałej szkoły podstawowej Nr 9,
- organizacja i realizacja czynów społecznych, pozyskiwanie środków finansowych, materiałów i wykonawców.

Komitety osiedlowe w ciągu roku 1989 odbyły średnio po cztery zebrania.

W roku 1989 cztery komitety osiedlowe realizowały duże zadania inwestycyjne w czynach społecznych, a mianowicie:

OSIEDLE "GLINKI". Budowano tu osiedlową sieć gazową; ogromnym wysiłkiem mieszkańców zorganizowanych przez Komitet Osiedlowy oraz Komitet Społeczny. Wybudowano ponad 17,5 km gazowej sieci ulicznej oraz przyłączy do poszczególnych domów.

W wyniku tego społecznego wysiłku 467 budynków jednorodzinnych uzyskało z końcem 1989 roku możliwość korzystania z gazu przewodowego dla celów gospodarstw domowych i ogrzewania mieszkań. Z osiedla tego zniknie w najbliższym czasie 467 lokalnych kotłowni, poprawiając w zasadniczym stopniu stan ekologiczny osiedla. Mieszkańcy tego osiedla, zgodnie z istniejącą tu tradycją, w czynach społecznych wybudowali osiedlowe sieci wodociągowo-kanalizacyjne, energetyczne i telekomunikacyjne, a obecnie gazowe oraz ulice i zieleni osiedlową. Jest to pierwsze w naszym mieście osiedle budownictwa jednorodzinnego, w którym ludziom będzie się mieszkało jak w XXI wieku.

OSIEDLE "PIASTOWSKIE". W czynie społecznym budowano to sieć gazową w ulicach Warszawskiej, Niemcewicza, Bartoszewicza, Literackiej i Buczka. Przygotowano również dokumentację techniczną na gazyfikację spółdzielczego osiedla "Piaستowski-go", jak również wprowadzenie telewizji kablowej w osiedlu.

OSIEDLE "JAGIELLONSKIE". Mieszkańcy pracowali przy budowie osiedlowych urządzeń rekreacyjno-sportowych, placów zabaw, boisk sportowych, jak również parkingów i urządzaniu zieleni osiedlowej.

OSIEDLE "KOŁYCHAWA". Wybudowano tu nawierzchnię ul. Żwirowej.

Inne osiedla realizowały również czyny społeczne, pracując głównie nad poprawą estetyki i czystości osiedli.

Komitety osiedlowe w naszym mieście borykają się z różnymi sprawami, gdyż inne problemy występują w osiedlach o przewadze budownictwa wielorodzinnego, inne w osiedlach jednorodzinnych. Stąd w osiedlach budownictwa spółdzielczego wielorodzinnego samorząd mieszkańców ma łatwiejsze warunki pracy, gdyż w tych osiedlach mieszkańcy są bardziej zorganizowani. Zaś w osiedlach budownictwa jednorodzinnego więź sąsiedzka jest znacznie luźniejsza, jednakże łączy tych ludzi dążność

do poprawy warunków zamieszkania poprzez pozyskanie i budowę osiedlowych sieci infrastruktury technicznej.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białej Podlaskiej na wniosek Komisji d/s Samorządu i Stowarzyszeń postanowiło od 1990 roku wprowadzić stałe współzawodnictwo między komitetami osiedlowymi. Przyjęto regulamin współzawodnictwa, w którym za uzyskanie trzech pierwszych miejsc przewidziano wysokie nagrody pieniężne dla wyróżnionych osiedli.

W roku bieżącym podjęto jednak próbę dokonania oceny pracy poszczególnych Komitetów Osiedlowych na podstawie przedkładanych dokumentów i rozeznania członków Komisji d/s Samorządu i Stowarzyszeń. Na posiedzeniu Komisji w dniu 27 grudnia 1989 roku z udziałem przewodniczących Komitetów Osiedlowych stwierdzono, że zdecydowanie należy wyróżnić Komitet Osiedlowy osiedla "Glinki". Pozytywnie oceniono działalność Komitetów w osiedlach: "Młodych", "Jagiellońskim", "Piastowskim", "XXV-lecia PRL" i "Kołychawa". Znacznie słabiej pracowały Komitety w pozostałych osiedlach.

Jest to jednak ocena subiektywna, bo nie poparta szczegółowymi analizami. Jednak można przyjąć, że jest bliska prawdy, gdyż przewodniczący Komitetów Osiedlowych ocenionych negatywnie nie wzięli nawet udziału w posiedzeniu Komisji oceniającej pracę samorządu mieszkańców w 1989 roku, co dowodzi całkowitego braku zainteresowania.

W nadchodzącym roku 1990 spodziewana jest reforma systemu władzy i administracji państwowej. Oby w tej reformie nie zapomniano o tym najniższym ogniwie samorządowym. Inaczej w warunkach tak miejskich, jak też i wiejskich, radni nie będą mogli ogarnąć problemów, jakie istnieją i będą istnieć w tym podstawowym dla działalności państwa i życia społeczeństwa środowisku zamieszkania, w którym każdy z nas spędza ponad 2/3 swego życia. W odróżnieniu od środowiska zakładu pracy czy szkoły, w miejscu zamieszkania kształtowane są najcenniejsze cechy życia rodzinnego i charakterów ludzkich oraz tworzone są warunki współżycia. Dlatego też istnieje pilna potrzeba organizowania ludzi, którzy nawzajem będą się wspierali, rozwiązując wspólne problemy.

Zbigniew Kułakowski

Stan oświaty w Białej Podl. (szkoły podst. i przedszk.)

Prezentując stan oświaty w szkolnictwie podstawowym i wychowaniu przedszkolnym ograniczam się tylko do najistotniejszych faktów dotyczących działalności oświatowej, ponieważ ramy artykułu determinują zakres przedstawionych w nim informacji. Z tego powodu niniejszy artykuł nie ma charakteru analitycznego, czy też ocennego, a jest tylko poszerzoną notatką informacyjną.

W celu dokładnego poznania sytuacji w szkolnictwie podstawowym w ubiegłym roku szkolnym członkowie Komisji Oświaty, Kultury Fizycznej i Sportu MRN wizytowali wszystkie szkoły podstawowe, zapoznając się z całokształtem problematyki dotyczącej procesu dydaktyczno-wychowawczego. Ponadto 10 października 1989 roku członkowie Komisji oraz część Prezydium MRN, przy udziale Wiceprezydenta Miasta, przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego i Inspektora Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, dokonali rekonesansu po realizowanych inwestycjach oświatowych celem zapoznania się ze stanem zaawansowania robót.

Artykuł ten oparty jest na własnych spostrzeżeniach autora oraz na "Analizie stanu oświaty w mieście Biała Podlaska w zakresie szkolnictwa podstawowego i wychowania przedszkolnego na dzień 01 listopada 1989 r." opracowanej w Wydziale Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego.

Aktualnie na terenie miasta funkcjonuje 8 szkół podstawowych i 16 przedszkoli oraz szkoła dla pracujących i Podstawowe Studium Zawodowe. W wymienionych 8 szkołach podstawowych w klasach od I do VIII naukę pobiera 8580 uczniów podzielonych na 301 oddziałów. Ponadto funkcjonuje w nich 25 oddziałów klas zerowych, w których uczy się 703 dzieci. Ogółem w szkołach tych funkcjonuje 326 oddziałów skupiających 9283 uczniów. Placówki szkolne dysponują łącznie 170 izbami lekcyjnymi, co oznacza, że wskaźnik zmianowości wynosi 1,8. Jest to sytuacja wysoce niepokojąca, ponieważ wszystkie szkoły pracują conajmniej na dwie zmiany. Należy podkreślić, że wskaźnik ten nie

jest jednakowy we wszystkich szkołach, chociaż wszędzie występuje przegęszczenie. "Najlepsza" pod tym względem sytuacja jest w szkołach nr 1,2,4,5,7, ponieważ żadna z tych szkół nie prowadzi nauki na 3-cią zmianę. Szkoła Nr 1 dysponuje 13 izbami lekcyjnymi, natomiast liczba oddziałów wynosi 28, na zmianie pierwszej uczy się 21 oddziałów, a na drugiej 7.

W szkole nr 2 znajduje się 31 sal lekcyjnych, w których na pierwszej zmianie uczą się 32 oddziały a na drugiej 29.

Szkoła nr 4 posiada 20 pomieszczeń lekcyjnych oraz 36 oddziałów. Na pierwszej zmianie naukę pobierają 22 oddziały, a na drugiej 14. W 34 izbach lekcyjnych szkoły nr 5 uczy się na pierwszej zmianie 35 oddziałów a na drugiej 11.

Szkoła nr 7 dysponuje 6 izbami lekcyjnymi, w których na pierwszej zmianie uczy się 6 oddziałów a na drugiej 3 oddziały. Brak jest pomieszczenia do prowadzenia zajęć WF co zmusza do rezygnacji z ćwiczeń, szczególnie w dni deszczowe i mroźne. Aktualnie w szkole nr 6 przekazywane są systematycznie do użytku pomieszczenia lekcyjne w nowo wybudowanym skrzydle. Ponieważ w tym obiekcie sytuacja zmienia się co kilka dni, szkołę tę pomijam przy opisywaniu zagęszczenia, gdyż z chwilą dotarcia niniejszego artykułu do czytelnika, informacja nie będzie już aktualna.

Najtrudniejsza sytuacja jest w szkołach nr 3 i 9. W tych obiektach wskaźnik zmianowości wynosi odpowiednio: 2,2 i 2,7. Szkoła nr 3 posiada 6 punktów filialnych, rozrzuconych na terenie dzielnicy, co w dużym stopniu utrudnia realizację procesu dydaktyczno-wychowawczego. Szkoła dysponuje łącznie z punktami filialnymi 25 izbami lekcyjnymi oraz posiada 55 oddziałów, a nauka odbywa się na trzy zmiany. Aktualnie realizowana jest budowa nowego skrzydła na 4 pomieszczenia lekcyjne. Przekazanie do użytku ma nastąpić do końca 1990 roku. Już teraz widać, że termin ten jest nierealny i ulegnie przesunięciu. Do końca grudnia 1989 roku miał być ukończony tzw stan surowy skrzydła, natomiast budowany jest dopiero parter. Błędy w dokumentacji technicznej, brak materiałów, a przede wszystkim zła organizacja pracy i wyjątkowa niemrawość spowodowały bardzo znaczne opóźnienia w wykonawstwie robót budowlanych. Oddanie nowego skrzydła nie poprawi sytuacji,

ponieważ w części starego budynku szkolnego należy niezwłocznie przeprowadzić remont. Spowoduje to wyłączenie na dłuższy okres kilku izb lekcyjnych. Nadzieję na radykalną poprawę można wiązać wyłącznie z budową nowej szkoły na Osiedlu Żwirki i Wigury, która odciąży szkołę nr 3. Budowa tego obiektu, chociaż planowana została odsunięta na bliżej nieokreśloną przyszłość. Szkoła nr 9 na Osiedlu Jagiellońskim jest jak wyrzut sumienia albo jak ktoś zauważył w czasie wspomnianego na wstępie rekonansu "jest to dno, albo jeszcze niżej". W ciasnym baraku, w 7 izbach lekcyjnych uczy się na trzy zmiany 19 oddziałów. Funkcjonującego systemu 3 zmianowego długo jeszcze nie uda się zlikwidować. Nie wiem, czy Wydział Oświaty i Wychowania i Dyrekcja Szkoły nie będą zmuszone do rozważenia wprowadzenia zmiany czwartej, bo gdzie pomieszczą się nowe roczniki? Te 7 izb lekcyjnych są wszystkim: pomieszczeniami do nauki, jadalniami, pomieszczeniami rekreacyjnymi w porze zimowej itp. W obiekcie tym brak pokoju nauczycielskiego, w którym nauczyciele mogliby odpocząć przez kilka minut między lekcjami, a wspólne pomieszczenie Dyrekcji i pracowników sekretariatu, to kłitka o wymiarach 2x3 m. Warunki nauki oraz pracy nauczycieli urągają najbardziej podstawowym wymogom obowiązującym w tym zakresie. Sądzę, że gdyby obiekt ten zaszczylicili swą wizytą wybitni dydaktycy profesorowie Okoń i Kupisiewicz, anulowaliby swoje publikacje z zakresu pedagogiki jako teorie wprowadzone realne w naszych warunkach, lecz być może w XXI wieku.

Rozpoczęta jest budowa nowego obiektu Szkoły Nr 9, którego inwestorem generalnym jest Kuratorium Oświaty i Wychowania a zastępczym Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych. Termin ukończenia pierwszego segmentu i oddania do użytku przewidziano na 1 września 1990 roku. Biorąc pod uwagę stan "zaawansowania" robót jest to zupełna utopia, a obiekt ten zapewne, jak kilka innych w Białej Podlaskiej, zasłuży sobie na miano "budowy historycznej". Nawet największy w tym względzie optymizm wyleczy się z tego uczucia, kiedy naocznie stwierdzą, że dotąd wykonano dopiero wykopy i zalano ławy betonowe. Tempo budowy może przyprawić o ból głowy i depresję psychiczną ponieważ jest ono wolniejsze od najwolniejszego żółwia.

Z niemałym zdumieniem stwierdziłem, że mimo tak niesłychanie trudnej sytuacji w szkołach nr 3 i 9, musiały one jeszcze przyjąć dzieci z okolicznych wiosek. W szkole nr 3 uczy się 70 dzieci z Janówki, Wólki Plebańskiej i okolic, podczas gdy w Janówce jest nowy, powojenny budynek szkolny, w którym wykorzystuje się tylko 2 pomieszczenia na klasy od zerowej do trzeciej. Pozostałe izby lekcyjne służą jako magazyn Muzeum Okręgowego w Białej Podlaskiej. Uważam, że decydent może sobie pogratulować "umiejętności" perspektywicznego myślenia i przewidywania oraz "trafności" podejmowanych decyzji.

Szkoła nr 9 musiała przyjąć pod naciskiem Kuratorium również około 70 dzieci z Terebeli i Rakowisk. Dzieci z tych miejscowości tak samo jak do szkoły nr 3 dowożone są autobusem. W osłupienie wprowadza fakt, że w odległym o 4,5 km od tych miejscowości Sitniku znajduje się nowa szkoła, tzw. 1000-latka, której grozi obniżenie stopnia organizacyjnego z powodu małej liczby dzieci. Należy zaznaczyć, że odległość wymienionych wsi od Szkoły nr 9 wynosi 6 km. Nasuwa się smutna refleksja: chociaż podobno "myślenie ma przyszłość" w tym przypadku zdecydowanie go zabrakło - jaka więc perspektywa przed "dziewiątką"?

Wypada także wspomnieć, że również do Szkoły nr 4 dojeżdża około 100 dzieci z Grabanowa i okolic. W Grabanowie budynek byłej szkoły zajmowało ZOMO Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych. Obecnie decyzją MSW ZOMO uległo rozwiązaniu. W tej sytuacji Kuratorium winno przejąć budynek i reaktywować szkołę w Grabanowie. Odciążona "czwórka" mogłaby przejąć dzieci z innych przepełnionych szkół bialskich.

Wszystkie szkoły podstawowe w Białej Podlaskiej są wyraźnie niedoinwestowane. Jest to szczególnie zauważalne w wyposażeniu w sprzęt, pomoce dydaktyczne, przybory sportowe itd. W szkołach występuje niesłychane ubóstwo pomocy dydaktycznych, a zwłaszcza środków audiowizualnych. W epoce komputerów i magnetowidów, główna pomoc dydaktyczna w postaci tablicy i kredy jest po prostu żenująca. Poza nią szkoły dysponują głównie pomocami wytworzonymi przez nauczycieli i samych uczniów. Sprzęt w większości szkół jest przestarzały i mocno sfatygowany.

Dyrekcje szkół oraz Wydział Oświaty i Wychowania starają się sytuację tę zmienić, ale szczupłość funduszy jakimi dysponują możliwości te ograniczają. W dodatku szalejąca inflacja i braki rynkowe, uniemożliwiają w wielu przypadkach poprawę tej sytuacji.

Sytuację kadrową w bialskich szkołach należy uznać za dobrą. Nauczyciele posiadają odpowiednie przygotowanie zawodowe umożliwiające im pełną realizację programu nauczania.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie wychowania przedszkolnego. W mieście funkcjonuje 18 przedszkoli, w tym dwa wojskowe, nie podlegające Wydziałowi Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego. Wkrótce powinno być oddane do użytku przedszkole przy ul. Nowej.

W obiektach tych wychowaniem przedszkolnym objęto 2095 dzieci. Nie było przypadku odmowy przyjęcia dziecka do przedszkola. Jednak i pod tym względem sytuacja jest daleka od zachwytu. Lokalizacja obiektów przedszkolnych powoduje, że w niektórych odległych dzielnic rodzice wożą dzieci do przedszkoli w centrum miasta lub do innych osiedli. Biorąc pod uwagę regularność i częstotliwość kursowania autobusów miejskich, wożenie dzieci do przedszkoli staje się dla nich i ich rodziców koszmarem. Wskazana jest niezwłocznie budowa systemem gospodarczym przedszkoli w dzielnicach, gdzie takich obiektów brak. Dotyczy to szczególnie osiedli Glinki i Kołychawy. Do tego ostatniego tylko 1 raz na godzinę dojeżdża autobus linii nr 15. Można sobie więc wyobrazić w jakim "luksusie" dowożone są dzieci do przedszkoli.

Stanisław Białkowski

Edukacja ekonomiczna

(felieton)

Nie tak dawno i odgórnie i oddolnie zgodziliśmy się /to rzadki przypadek w historii/, że nasza, tzn. społeczna, edukacja ekonomiczna nie jest warta "funta kłaków". Fakt. Cóż było zatem robić ? Wyjście się znalazło. Naród odbył przyspieszony kurs wiedzy ekonomicznej. Pamiętamy tę kampanię ,bo to i w szkołach i zakładach pracy i organizacjach prelekcje, pogadanki, informacje... Ogłupiali od nadmiaru wiedzy Kowalscy, Malinowscy, Nowakowie i cała reszta Igrekowskich - od mała latów po podtatusiałych kandydatów na emerytów usiłowała czegoś się nauczyć. Przyspieszony kurs wiedzy ekonomicznej ukończyliśmy chyba wszyscy. Tyle tylko, że egzamin końcowy przyszło zdawać nieco później, niż skończył się kurs. A z egzaminu dwójka! Tak, tak, z wykrzyknikiem ! Okazało się bowiem, że niemal wszyscy czerpali wiedzę z niewłaściwych podręczników. I znowóż chciałoby się powiedzieć: operacja się udała, tylko pacjent.... Wprawdzie nauczycieli tamtej ekonomii odprawiono, podręczniki schowano do lamusa, ale dwójka z egzaminu została! Uczniowie - czyli my - nie chcąc żyć ze świadomością, że czegoś tam nie wiemy i nie umiemy, albo że wiedza jest zbyt płytka i nieżyłowa, zabieramy się od nowa do nauki. Nauczeni smutnym doświadczeniem nie wkuwamy już jednak żadnych teorii, nie uczymy się podstawowych terminów... Bo i po co ? Nikt przecież nie gwarantuje, że obecna ekonomia sprawdzi się. Podstawową kategorią naszego ekonomicznego życia staje się ... cena. Że co? Że to już było ? Pewnie, ale nie w takich rozmiarach !. Zatem uczymy się co i ile kosztuje, a ile będzie kosztowało jutro, za tydzień, za miesiąc. I zaglądamy do coraz chudszych portfeli i z coraz większym żalem /można to uznać za przejaw nawet patriotyzmu/ rozstajemy się z podobiznami historycznych Polaków i tęsknimy za podobiznami prezydentów kraju, który zdobywał wolność i uczył się podstaw demokracji także od Polaków.

A kolejny, tym razem prawdopodobnie ostateczny, egzamin z ekonomii zdawać będziemy w połowie roku. Ufni, że eduka-

cja przebiega pod kierunkiem wyjątkowo światłych profesorów i z jakąś tam nadzieją na pozytywny wynik egzaminu patrzymy w przyszłość. Ale każdy egzamin - jak mówią znawcy przedmiotu /uczniowie i studenci/ - to swoiste loteria. I oby się tylko profesorowie nie zmienili, bo trzeciej ekonomii już /chyba/ nie ma.

Jerzy Flisiński